

KRZYSZTOF BARDSKI, Ἡ κοινὴ διάλεκτος. *Język grecki Nowego Testamentu. Podręcznik*, wydanie drugie poprawione, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000, 84 s.

Podręcznik do greki NT znanego w kręgu biblistów i patrologów autora funkcjonuje już od paru lat i dobrze zapełnił istniejącą lukę. Dawne bowiem pomoce do nauki języka greckiego biblijnego od wielu już lat są niedostępne w sprzedaży. Wprawdzie ukazały się ostatnio bardzo dobre podręczniki do greki starożytnej A. i K. Korusów, *Hellenike glotta* 1994, i M. Borowskiej, *Μορμολύκη* 1996, ale zawierają one niewiele tekstów nowotestamentowych, a poza tym są zbyt obszerne, aby można je było wykorzystać na kursie podstawowym greki dla studentów teologii, który trwa zwykle jeden semestr, nierzadko po jednej godzinie tygodniowo.

Autor dokonał gruntownej selekcji materiału, pomijając formy występujące rzadko w NT (oczywiście także te, które w ogóle nie pojawiają się w nim): rzeczowniki i przymiotniki ściągnięte, rzadsze odmiany III deklinacji, czasowniki ściągnięte na -όω, *plusquamperfectum*, *optativus* oraz niektóre formy *imperativu* i *coniunctivu*. Również słownictwo zostało ograniczone do wyrazów występujących ponad siedemdziesiąt razy w Nowym Testamencie i ważniejszych teologicznie. Objaśnienia gramatyczne są zwięzłe, a najważniejsze rzeczy do zapamiętania ujęte w tabelki wybijające się ciemniejszym tłem. Przedstawiony materiał jest za to bogato prezentowany w tekstach, które są wzięte wprost z NT, czasem z LXX („kącik biblijny”) lub stworzone na bazie tych tekstów (odniesienia do tekstów pozabiblijnych są sporadyczne), często w formie dialogu niepozbawionego humoru (czytanki). Występujące w danej jednostce słówka są podane w „słowniczku” i zebrane potem jeszcze raz na końcu książki. Zamieszczone ćwiczenia pomagają przyswoić sobie przerabiany materiał w sposób pasywny i aktywny (tłumaczenia z greckiego na polski i na odwrót). Kończąca prawie każdą jednostkę „zagadka” sprawdza w formie zabawy orientację ucznia w przerobionym materiale i w treści NT. Wykorzystano tu przede wszystkim krzyżówki, rebusy i scenki własnego autorstwa, a także starożytną ikonografię i inskrypcje greckie; te ostatnie ubogacają bardzo podręcznik i przybliżają klimat pierwszych wieków chrześcijaństwa. Klucz do ćwiczeń i zagadek pomaga w samodzielnym studiowaniu. Bardzo pożyteczna jest też tabela koniugacji czasownika na -ω, dołączona w wydaniu drugim. Całość uzupełniają teksty podstawowych modlitw chrześcijańskich.

Mimo zwięzłości podręcznika dowiadujemy się z niego sporo. „Słowniczki” podają nie tylko podstawowe znaczenia słów, ale przytaczają też polskie wyrazy urobione od nich. Przy przyimkach uwzględniony jest zawsze przypadek, z którym występują; ma to również miejsce przy cza-

sownikach, gdy różnią się rekcją od polskich odpowiedników. Natomiast przy spójnikach i partykułach wzmiankowany jest tryb, jeśli nie jest to *indicativus*. Nie zapomniano też o nieregularnych formach czasownikowych. Również elementy składni zostały uwzględnione w dość szerokim zakresie. Nadmienione lub szerzej wyjaśnione zostały takie zjawiska, jak orzecznik rzeczownikowy, szyk przymiotnika, zdanie nominalne, orzeczenie w liczbie pojedynczej przy podmiocie rodzaju nijakiego w liczbie mnogiej, *genetivus partitivus*, *genetivus absolutus*, podwójny *accusativus*, *accusativus cum infinitivo*, różnica między *infinitivem*, *imperativem*, *participium praesentis* i *aoristi*, *coniunctivus* w zdaniach głównych i pobocznych, zdania warunkowe.

Po przerobieniu tego podręcznika student może sobie radzić z tekstem NT przy pomocy słownika i gramatyki, tym bardziej sięgając do wydania interlinearnego. Ograniczenie materiału, przejrzystość, ładna szata graficzna i szczypta humoru sprawiają, że język grecki nie odstrasza, ale wciąga studentów, którzy chętnie kontynuowaliby dalej jego naukę.

Niekiedy jednak zwięzłość jest posunięta do tego stopnia, że objaśnienia niewiele mówią lub nie dają wyobrażenia o całości problemów. Student uczy się na pamięć pewnych form, wyrwanych z szerszego kompleksu, nie znając podstawowego mechanizmu ich funkcjonowania. Wydaje się, że można by te objaśnienia rozszerzyć w niektórych punktach, aby były bardziej jasne i kompletne. Nie powiększyłoby to znacznie objętości książki, a na pewno ułatwiło korzystanie z niej. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na parę spraw, które nasunęły nam się w czasie zajęć ze studentami.

Dobrze byłoby dodać transliterację alfabetu greckiego (s. 4), którą stosuje się dość powszechnie w publikacjach, zwracając szczególną uwagę na rozróżnienie pomiędzy ϵ i η (e , \bar{e}), o i ω (o , \bar{o}), θ i τ (th , t). Przy przydechach wspomnieć, że ρ na początku wyrazu otrzymuje przydech mocny $\acute{\rho}$, niesłyszany w wymowie, a transliterowany po spółgłosce *rh*. Dobrze byłoby również podać podstawowe zasady dotyczące akcentów ostrego i przeciągłego (akcent słaby został wyjaśniony w sposób wystarczający), żeby studenci nie byli zdezorientowani ciągłymi ich zmianami (s. 5). Skoro mówi się o enklitykach, można by dodać, że istnieją też proklityki (s. 8). Prosiłoby się również, aby podać zasadę, że przy elizji końcowej samogłoski wyrazu κ przechodzi w χ , π – w ϕ , a τ – w θ , jeśli następny wyraz rozpoczyna się od samogłoski z przydechem mocnym (s. 13). Wszystko to zobrazować przykładami.

Gdy chodzi o deklinację, dobrze byłoby na wstępie podać, że istnieją trzy deklinacje, i zaszerzegać do nich rzeczowniki według rodzajów i zakończeń. Przy I deklinacji nadmienić, że rzeczowniki i przymiotniki mają konsekwentnie α po ϵ , ι i ρ (s. 13). Może podać odmianę rzeczownika męskiego na $-\alpha\varsigma$, choćby w słowniczku jak w przypadku rzeczownika na $-\eta\varsigma$

(s. 16). Można by zrobić to samo w odniesieniu do imienia Ἰησοῦς (s. 8). Dobrze, że w słowniku podawany jest *genetivus* i rodzaj rzeczowników III deklinacji, z tym że trzeba by to robić konsekwentnie. Może w słowniku na końcu książki byłoby wskazane rozciągnąć tę zasadę na rzeczowniki pozostałych deklinacji. Prosi się również, aby przymiotniki były podawane konsekwentnie w formach dla trzech rodzajów i – przynajmniej dla III deklinacji – z *genetivem*. Pomocne dla początkujących byłoby też zaznaczenie akcentu, jeśli ulega on zmianie, np. σῶμα, σώματος τό; δίκαιος, δικαία, δίκαιον, -καίου, -καίας, -καίου. Dla zaimka pytajnego τίς, τί dodać znaczenie „jaki, który?” do podanego „kto, co?” (s. 8), a przy jego odmianie (s. 38) wspomnieć, że zaimek nieokreślony τις, τι miałby akcent na ostatniej sylabie: τινός, τινί... Zaznaczyć wyraźnie, że πῶς znaczy „jak?”, natomiast znaczenie „jakoś” odnosi się do πως (s. 28). Podobnie można by przy πού („gdzie?”) wspomnieć o που („gdzieś”) (s. 10). Wyjaśnić, że forma ἐκ występuje przed spółgłoską, natomiast ἐξ przed samogłoską (s. 10).

W odniesieniu do czasownika można by znów na wstępie podać, że istnieją dwie koniugacje: I na -ω i II na -μι, do której należy także czasownik εἶμι. Nigdzie tego rozróżnienia nie ma, natomiast rysuje się podział na czasowniki regularne i nieregularne; do tych ostatnich zaliczone są między innymi czasowniki na -μι (por. s. 48, 57, 62, 72, okładka 3). Można by też uwzględnić czasowniki ściągnięte na -ώω, które pojawiają się w podręczniku. Raczej nie pomaga opanowaniu koniugacji częsta zmiana odmienianego czasownika: ἔχω, ἀκούω, γράφω, ἔρχομαι, λέγω, πιστεύω, ἄρχω, γίνομαι, ποιέω, ἐσθίω, ῥύομαι, ἀγιάζω, βάλλω, ζητεύω, πορεύομαι, δίδωμι. Nie wiem, czym było to podyktowane, ale lepiej chyba trzymać się jednego wzoru, jak to się robi w podręcznikach i gramatykach. W dobrze pomyślanej tabeli koniugacji (okładka s. 3) nie zaznaczono, że aoryst pasywny dotyczy tylko form sygmatycznych. Kto wie, czy dla początkujących nie byłoby jednak lepiej podać odmianę całego czasownika, np. λύω, a nie tylko zakończenia, augment i reduplikację?

W odniesieniu do składni dobrze byłoby wyjaśnić szerzej *accusativus cum infinitivo*, nie w „kąciku biblijnym” (s. 38), lecz w materiale gramatycznym, i wcześniej, np. w jednostce 11, bo w niej pojawia się słówko δεῖ (s. 35), użyte potem w ćwiczeniu a.2. właśnie z tą składnią (s. 36). Wspomnieć, że przymiotnik w szyku orzeczeniowym może tworzyć już zdanie ze słowem, któremu towarzyszy (s. 8: „Człowiek jest święty”). Chyba że często stawiane są w tym szyku przymiotniki, które normalnie występują w szyku przydawkowym (por. s. 15, 17, 21, 23, 39, 49). Przy *genetivie absolutus* (zwanym przez autora *participium absolutum*, s. 55) warto by wyjaśnić, że można tę konstrukcję tłumaczyć przez zdanie czasowe (jak w podanym przykładzie na s. 55), przyczynowe, warunkowe i przyzwolone (jak na s. 50).

Zakradły się też dwie nieściśłości. Na s. 5 autor pisze: „W niektórych słowach pochodzenia obcego spotykamy”, np. Μωϋσῆς (Mojżesz), nie zmienia to wymowy”. Wiadomo jednak, że *puncta diaeresis* (popularnie zwane tremą) pojawiają się nie tylko przy wyrazach pochodzenia obcego i właśnie zmieniają wymowę, bo wskazują na to, że dwie samogłoski obok siebie trzeba traktować oddzielnie, a nie jako dyftong. Widać to dobrze chociażby na następujących przykładach: προϋπαρχω („istnieję wcześniej”), πραϋτης („łagodność”), αἰδιος („wieczny”). Natomiast zdania nominalne nie są, jak określa to autor na s. 8, zdaniami „z czasownikiem być”, lecz zdaniami, które nie zawierają formy osobowej czasownika w części orzeczeniowej. Zdaniem nominalnym będzie więc takie: Ὁ Ἰησοῦς Θεός („Jezus [jest] Bogiem”). Niekiedy tłumaczenia są nie do końca ściśle (s. 45, 55, 72, 76, 82-84), a sigła biblijne pomyłone (s. 8, 75). Brak też konsekwencji w pisowni pewnych wyrazów: *koinè* i *koine* (np. s. 3, 5), łacińskie nazwy gramatyczne pisane raz kursywą, raz nie (np. s. 10, 34) i w różny sposób spolszczone (np. s. 16, 55), a także w stosowaniu interpunkcji: różne znaczenia słowa oddzielane średnikiem lub nie (np. s. 8, 14, 22), wprowadzenia w „zagadkach” zamykane kropką lub dwukropkiem (np. s. 30, 70), zdania w „kącikach biblijnych” nie kończone kropką lub kończone, ale kropką różnego kształtu i wielkości (np. s. 35, 38). Wielkość czcionki zmienia się zresztą nie tylko przy kropkach (np. s. 21, 23). Przy tekstach biblijnych z owych „kącików” może dodać „por.” przed sigłami, gdy cytat nie jest do końca wierny (np. s. 17, 23). Różnie też i nietypowo zaznaczany jest apostrof. Zwykle nie oddziela się go od następnego wyrazu (ἀλλ’οὐ, np. s. 13), ale bywa też oddzielony od pierwszego wyrazu, do którego należy (ἀλλ’ ἁκούω, s. 15). Normalnie pisze się: ἀλλ’ οὐ, ἀλλ’ ἁκούω.

Powyższe uwagi, zwłaszcza te ostatnie, kosmetyczne, nie podważają zasadniczych walorów i użyteczności omawianego podręcznika. Naszym pragnieniem jest jedynie to, aby kolejne wydania były jeszcze lepsze i aby książka jeszcze owocniej pomagała studentom stawiać pierwsze kroki w nauce greki, tak by mogli potem sięgnąć po grecki tekst NT i czytać słowo Boże w tym języku, w którym z natchnienia Ducha Świętego zostało spisane.

Kraków

KS. STANISŁAW WRONKA